

Popieram ideę wprowadzenia JOW w Polsce, gdyż jestem przekonany, że ten system znacznie zwiększy wpływ obywateli na sprawowanie władzy w Polsce i uczyni naszą demokrację pełniejszą.

Wojciech Zieliński – sekretarz generalny NZS,
przewodniczący NZS UMCS w latach 2006 -2008

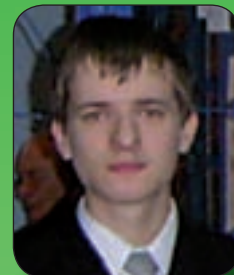
W polskim życiu politycznym mimo upadku komunizmu obowiązuje zasada negatywnej selekcji elity politycznej. Jest to prosta konsekwencja systemu wyborczego, który sprzyja powstawaniu scentralizowanego i zbiurokratyzowanego systemu partyjnego. Wąskie grono kierownictwa partyjnego decyduje w praktyce o tym, kto może dostać szansę zostania posłem. W tej sytuacji zupełnie naturalnym jest, że partyjny wódz dobierze sobie ludzi lojalnych, niewybijających się, a już na pewno nieprzewyższających swojego lidera.

Wojciech Kaźmierczak - koordynator krajowy akcji
Jednomandatowe.pl, NZS regionu wrocławskiego

Najważniejszym organem demokratycznego państwa jest ustanawiający prawo Sejm, a najważniejszym rozstrzygnięciem ustrojowym jest sposób, w jaki naród wylania członków tego organu, a więc ordynacja wyborcza. Od tego, jak jest skonstruowana ta ordynacja zależy skład Sejmu, a co za tym idzie jakość ustanawianego prawa i wylanianego rządu. Stosowana w Polsce procedura wyborcza do Sejmu likwiduje personalną odpowiedzialność, premiuje populizm, wynagradza dyspozycyjność i służalczość, eliminuje ludzi nietuzinkowych i twórczych.

Prof. Jerzy Przystawa – inicjator Ruchu Obywatelskiego
na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Pomysł na nową Polskę



Krzysztof Kowalczyk,
NZS UMCS

Bierne prawo wyborcze, czyli prawo kandydowania w wyborach jest podstawowym prawem przysługującym obywatelowi w warunkach równości wobec prawa i wolnych wyborów. Trudno jednak mówić o zapewnieniu biernego prawa wyborczego, gdy trzeba mieć zgodę lidera partyjnego, aby z niego skorzystać, samodzielnie kandydować nie można, a na założenie partii czy komitetu obywatelskiego, który wejdzie do Sejmu trzeba mieć miliony złotych, którymi dysponują tylko partie finansowane z budżetu. **A przecież z tym mamy do czynienia w Polsce!**

Wyobraźmy sobie zasadę, że jest tyle okręgów wyborczych, ile wynosi liczba posłów w parlamencie. Każdy wyborca oddaje jeden głos na swojego kandydata, a kandydat uzyskujący największą liczbę głosów wygrywa wybory w swoim okręgu i uzyskuje mandat poselski. Dodajmy do tego 10-15 podpisów, wystarczających do rejestracji kandydata, niedużą kaucją wpłacaną przez partię lub kandydata, która jest zwracana po uzyskaniu 5% głosów w okręgu, możliwość odwołania posta przed upływem kadencji w zwykłym referendum lokalnym i górny limit wydatków na kampanię wyborczą, a otrzymamy z grubsza przepis na to, co w Polsce rozumie się pod postulatem JOW (jednomandatowych okręgów wyborczych).

Studenci za JOW

W kwietniu 2007 r. Zarząd Krajowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów wydał oświadczenie popierające tą ideę, w którym czy-



Fot. Happening NZS-u na wrocławskim rynku, 12 grudnia 2007 r.

tamy m.in. „Zmiana ordynacji wyborczej jest zasadnicza dla dobrego funkcjonowania systemu politycznego oraz zdrowych relacji pomiędzy obywatelami a reprezentantami społeczeństwa. Wprowadzenie Jednomandatowych Okręgów Wyborczych spowoduje zwiększenie odpowiedzialności polityków przed wyborcami, personalny a nie partyjny sposób wyboru reprezentantów, skrytowanie i uproszczenie procedury wyborczej. Uważamy, iż takie rozwiązanie zapewni każdemu Polakowi możliwość kandydowania i realnej szansy bycia wybranym, znacznie zmniejszy również koszt kampanii wyborczych. Likwidacja list partyjnych i zmiana obecnych struktur wszystkich partii politycznych uzdrowi naszą demokrację, czyniąc ją bardziej przychylną każdemu obywatelowi oraz przyspieszy tworzenie społeczeństwa obywatelskiego.”

W oparciu o to stanowisko, popierające wysuwaną od 1993 r. przez Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych ideę wprowadzenia 460 JOW w wyborach do Sejmu, została zainicjowana akcja „Jednomandatowe.pl – poseł odpowiedzialny przed wyborcami”, w ramach której zbierane są podpisy poparcia na stronie www.jednomandatowe.pl, prowadzona akcja informacyjna, organizowane happeningi i szkolenia, pisane apele do rządzących. Chcemy przypomnieć politykom o zebranych już kilka lat temu ponad 750 000 podpisów obywateli, wystarczających do rozpisania referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych (podpisy te nie podlegają zasadzie dyskontynuacji, a więc mogą być wykorzystane nawet po wygaśnięciu kilku kadencji Sejmu). Uważamy, że taka akcja jest potrzebna, aby takie wnioski obywatelskie nie były ignorowane, obywatele polscy posiadali prawo do samodzielnego kandydowania, a zarazem, aby zwiększyła się odpowiedzialność polityków przed wyborcami. W efekcie zamierzamy doprowadzić do ogólnonarodowego referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych – niech obywatele sami zdecydują. Aby jednak miało ono moc wiążącą, frekwencja musi przekroczyć 50%. Jest to o tyle istotne, że np. w listopadzie 2007 r. odbyło się w Rumunii referendum ws. jednomandatowych okręgów wyborczych i 89% głosujących poparło taką ordynację, ale referendum nie było ważne, gdyż frekwencja nie przekroczyła 50%.

Mimo upowszechniania się wiedzy na ten temat wielu Polaków wciąż nie wie na czym polega propozycja JOW, co jest główną przeszkodą na drodze do podjęcia świadomej decyzji. Aby choć trochę bardziej upowszechnić wiedzę na ten temat i być może nawet zainspirować czytelników do zaangażowania się w tej ważnej ustrojowej sprawie, zdecydowaliśmy się opracować biuletyn, w którym na przykładzie Wielkiej Brytanii przybliżamy typ ordynacji stosowany w około 60 krajach świata (m.in. w USA, Kanadzie, Indiach) i konfrontujemy go z aktualnie w Polsce obowiązującym. Jako redaktor naczelny tego biuletynu chciałbym życzyć wszystkim interesującej lektury.

Dlaczego JOW?

Tymczasem warto zwrócić uwagę na te cechy systemu brytyjskiego, które wydają się szczególnie istotne z punktu widzenia polskich perspektyw rozwoju. Żyjemy bowiem w kraju, w którym licząc od 1989 r. mamy już 14 premiera, 17 ministra edukacji, 21 ministra zdrowia, 24 ministra rolnictwa... Częste zmiany personalne i niestabilność rządów sprawiają, że deklarowane przed wyborami zobowiązania rozmiągają się ze stanem faktycznym po wyborach. Jak podaje dziennik „Rzeczpospolita z 6 XII 2007 r. „polskie rządy wywiązywały się dotąd średnio z jednej na cztery obietnice legislacyjne”. Zapowiadana z rozmachem IV Rzeczpospolita okazała się utopią wobec niemożności wyłonienia stabilnej większości i konieczności przedterminowych wyborów. Po czym znów okazało się, że zamiast obiecanych szuflad pełnych ustaw przed wyborami mieliśmy tylko szumne zapowiedzi, a premier Tusk ogłosił wręcz, że teraz odwrotnie – priorytetem rządu będzie to, aby było jak najmniej ustaw! Z pewnością to, z czym mamy teraz do czynienia w Polsce nie ma nic wspólnego z tworzeniem się dojrzałego systemu dwupartyjnego.

Stabilne rządy i większą słowność polityków można uzyskać zmieniając wyborcze reguły gry. W Wielkiej Brytanii, gdzie obowiązuje system jednomandatowych okręgów wyborczych, regułą jest,

że nazwisko premiera jest znane na drugi dzień po wyborach, a ministrów w ciągu następnej doby. Ministrem nie zostaje się na rok czy parę miesięcy; silniejsza jest też pozycja premiera. Partia, która wygrywa wybory ma stabilną większość - nie jest to jednak większość za darmo. Począwszy od szeregowego posła w Izbie Gmin, a skończywszy na premierze i ministrach, każdy poseł wybrany w jednomandatowym okręgu wyborczym ma świadomość, że za swe działania odpowiada personalnie przed elektoratem, a wyborcy i opozycja w małym okręgu jednomandatowym mogą łatwo rozliczyć go ze składanych przedwyborczych obietnic, dokonań i zaniedbań.

Koalicja przedwyborcza w wyborach większościowych jest bardziej czytelna i skuteczna niż koalicje zawierane po wyborach. W JOW regułą jest, że koalicje zawiera się przed wyborami, a nie po wyborach. Partia Pracy i Partia Konserwatywna same w sobie będąc takimi koalicjami wyborczymi nie są tworami jednolitymi. Przy czym w brytyjskiej Izbie Gmin są obecni przedstawiciele kilkunastu partii - te mniejsze nie odgrywają jednak większej roli, zdobywają z reguły pojedyncze mandaty i są głównie partiami regionalnymi.

Ponieważ w każdym okręgu jest tylko jeden mandat do zdobycia, najbardziej predysponowane są te stronnictwa i grupy, które potrafią już przed wyborami zawrzeć szerokie koalicje programowe, których trwałość potwierdzą wystawieniem naprawdę poważnego, wspólnego kandydata w większości okręgów. Oczywiście tu nie ma żadnego przymusu, ale taka taktyka znacząco zwiększa szanse. Mechanizm JOW działa więc integrująco na scenę polityczną i w przeciwieństwie do aktualnie obowiązującej w Polsce ordynacji nie sprzyja kłótniom i waśniom podobnych sobie środowisk politycznych. Tak przed wyborami, jak i po wyborach.

Pozostaje jeszcze pytanie, jak partia ma bezkonfliktowo wyłonić tego najlepszego kandydata w okręgu? W Partii Konserwatywnej czy Partii Pracy za mianowanie kandydatów odpowiedzialne są lokalne stowarzyszenia i komisje w każdym okręgu, które muszą albo szeroko konsultować elektorat i lokalnych członków partii, albo – co się dzieje najczęściej – przeprowadzać prawyborcy. Niezależnie od krajowych porozumień przedwyborczych, wyznaczanie kandydatów odbywa się więc na szczeblu lokalnym, a nie centralnym, jak w Polsce (swoją drogą, co jakiś lider w Warszawie może wiedzieć o predyspozycjach na posła ponad tysiąca kandydatów w skali kraju?). Co najważniejsze jednak, zgłaszanie kandydatów przebiega znacznie bliżej wyborców i ze znacznie większym ich udziałem niż przy wszystkich ordynacjach obowiązujących dotychczas w naszym kraju. W równym stopniu jest to na rękę wyborcom, co i partiom politycznym, zainteresowanym, aby ich kandydat był „pierwszy na mecie”.

Marsz na Warszawę

Zapraszamy więc na IV Marsz na Warszawę o jednomandatowe okręgi wyborcze. Spotykamy się 11 października 2008 r. o godz. 11:00 na Placu Zamkowym w Warszawie, przemarszujemy pod Sejm i Pałac Prezydencki (więcej: www.jow.pl).

**Kontakt
z Nami**



Siedziba Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - Dom Studenta „Babilon” ul. Radziszewskiego 17, pok. 0, 20-031 Lublin, tel./fax. (081) 537-58-22 w. 131, przewodniczący: Marek Gałkowski - +48 510 782 882, marek_gal@tlen.pl. Adres E-mail: nzs.umcs@wp.pl

W sprawach akcji Jednomandatowe.pl prosimy o kontakt z Krzysztofem Kowalczykiem (astrokk@wp.pl) lub Anną Darochą (anna-darocha@wp.pl).

Dr Janusz Kochanowski – Rzecznik Praw Obywatelskich, patron honorowy akcji Jednomandatowe.pl

Sprawa Ordynacji wyborczej do Sejmu jest przedmiotem najwyższej wagi. Jako Rzecznik Praw Obywatelskich uważam, że obowiązujące prawo wyborcze obarczone jest wieloma wadami.



Delegacja NZS u Rzecznika Praw Obywatelskich. Od lewej: Wojciech Kaźmierczak, Marek Kobylarski, dr Janusz Kochanowski, Łukasz Fruncza.

Objęcie przeze mnie patronatem honorowym niniejszej Akcji wynika z tego, iż podzielałam stanowisko co do wyraźnych zalet jednomandatowych okręgowych wyborczych. Po pierwsze, takie zasady wyłaniania przedstawicieli do parlamentu są jasne i zrozumiałe dla wyborców. Parlamentarzyści wyłonieni w okręgach jednomandatowych są bardziej związani ze swymi wyborcami, przez co kierują się większą odpowiedzialnością i kulturą polityczną w swej pracy parlamentarnej. Wyborcy mogą więc mieć silniejsze poczucie znaczenia swoich głosów, a dzięki temu chętniej i liczniej korzystać z biernego i czynnego prawa wyborczego. Fakt znacznego ograniczenia biernego prawa wyborczego obywateli, którzy nie mogą samodzielnie kandydować do Sejmu – bez względu na to, jak wielkim poparciem i poważaniem wyborców się cieszą – lecz zmuszeni są do wiązania się z silnymi partiami politycznymi, jest przedmiotem troski Rzecznika Praw Obywatelskich.

Po drugie, z punktu widzenia systemu politycznego całego państwa, można mieć nadzieję, iż przy jednomandatowych okręgach wyborczych partie polityczne zmuszone są – co jest mi bardzo drogie – ściślej włączać się w budowę społeczeństwa obywatelskiego.

Prof. Witold Kieżun - jeden z najwybitniejszych teoretyków zarządzania, patron honorowy akcji Jednomandatowe.pl



Inicjatywa jest niesłuchanie ważna i trafia w sedno. Jednomandatowe okręgi wyborcze są najważniejszym postulatem dla usprawnienia zarządzania publicznego w Polsce. Wyrażam wysokie uznanie dla inicjatorów tej studenckiej akcji.



Prof. Jadwiga Staniszkis – socjolog Instytutu Studiów Politycznych PAN, patron honorowy akcji Jednomandatowe.pl

Przy wyborach proporcjonalnych partyjniactwo jest doprowadzone do skrajności, decyduje aparat. W JOW najważniejsze są osobowości, aparat schodzi na dalszy plan.

Rafał Ziemkiewicz - pisarz, tłumacz, znany publicysta, patron honorowy akcji Jednomandatowe.pl



Jednym z warunków uzdrowienia państwa jest stoczenie zwycięskiej batalii o zastąpienie obecnej ordynacji większościami wyborami w okręgach jednomandatowych.

Gustaw Herling-Grudziński (1919-2000) - pisarz, eseista, więzień łagrów



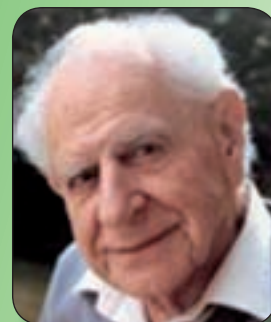
Nie trzeba mnie przekonywać... Zgadzam się na wymienienie mojego nazwiska wśród ludzi popierających JOW.

Jan Nowak-Jeziorański (1914-2005) - legendarny kurier z Warszawy



Zacząłbym od reformy ordynacji wyborczej, a więc od wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Usunęłoby to podstawową słabość obecnego systemu, jaką jest przerosł partyjniactwa.

Karl Popper (1902-1994) - światowej sławy filozof



System wyborczy reprezentacji proporcjonalnej odziera posła z odpowiedzialności osobistej. Czyni zeń maszynę do głosowania, a nie myślącego i czującego człowieka.

Prof. Zbigniew Brzeziński - były doradca prezydenta USA



Najgorsza i najgłupsza na świecie (o polskiej ordynacji wyborczej).

Jak się wybiera posłów w Polsce? ordynacja tzw. proporcjonalna	A jak w Wielkiej Brytanii? jednomandatowe okręgi wyborcze
Wielu posłów z jednego okręgu wyborczego	Jeden poseł z każdego okręgu wyborczego
Głosowanie na listy partyjne	Głosowanie bezpośrednio na konkretnych kandydatów
Duże okręgi wyborcze (ok. 930 000 wyborców) – w JOW byłoby to 62 000 wyborców na okręg	Małe okręgi wyborcze (ok. 84 tys. wyborców) - powiat lub dzielnica miasta
Kandydatów zgłaszają partie polityczne - obecność i miejsce kandydata na liście zależy od ustaleń wewnętrznych partii	Kandydatów zgłaszają zarówno partie polityczne, jak i organizacje czy grupy obywateli nienależących do żadnej partii - nie trzeba mieć zgody kierownictwa partyjnego, aby kandydować.
Formowanie rządu trwa długo (targi koalicyjne).	Rząd jest gotowy na drugi dzień po wyborach.
Oddając głos, wyborca otrzymuje „książeczkę” z kilkuset nazwiskami kandydatów na różnych listach.	Oddając głos, wyborca otrzymuje kartkę z kilkoma nazwiskami kandydatów, których zna i potrafi rozróżnić.
Różne metody przeliczania głosów (d'Hondta, Saint Lague, zmodyfikowana Saint Lague) przynoszą różne wyniki	Nie ma przeliczania głosów na mandaty - głosy się po prostu liczy

Więcej: www.jednomandatowe.pl, www.jednomandatowe.salon24.pl, www.jow.pl



Fot. Szkolenie NZZ o ordynacji wyborczej - Łochów, kwiecień 2008